Ewa Teodorowicz-Hellman
Uniwersytet Sztokholmski
Sztokholm

Język polski na uniwersytecie w Sztokholmie Czy tylko student polonista i filolog?

Polonistyka na Uniwersytécie Sztokholmskim (Stockholms universi tet) ma dosyć długą tradycję, gdyż pierwsze kursy języka polskiego uru chomione zostały na tej uczelni już w 1934 roku. Trzy lata później utwc rzono w ówczesnej Szkole Wyższej pierwszy lektorat języka polskieg i od tego czasu w Sztokholmie bez przerwy prowadzone są zajęcia dl studentów z języka, kultury i literatury polskiej. Slawistyka na Uniwe sytecie Sztokholmskim należy obecnie do największych ośrodków sla wistycznych w Skandynawii, zarówno jeśli chodzi o liczbę samodzielnyc pracowników naukowych prowadzących własne prace badawcze, ja i liczbę studentów.

O szczególnej pozycji slawistyki sztokholmskiej świadczy między ir nymi fakt, iż jest to jedyny instytut w Szwecji, który posiada – wbrev szwedzkim tradycjom uniwersyteckim – aż trzy profesury: dwie z za kresu rusycystyki, przy czym jedną o ukierunkowaniu literaturoznav czym (Peter Alberg Jensen), drugą językoznawczym (Barbro Nilsson) ora trzecią z języka i literatury polskiej (Leonard Neuger). Profesura o pr filu polonistycznym powołana została przez rząd szwedzki niedawn wiosną 1996 roku. Utworzenie w Szwecji etatu profesora polonisty t nie tylko ogromnie ważny krok w promocji języka, literatury i kultur polskiej, ale również uznanie statusu języka polskiego w kulturze i sp łeczeństwie szwedzkim. Z języków słowiańskich bowiem istnieją w Szw cji jedynie tzw. profesury słowiańskie, będące w praktyce profesuran z języka i literatury rosyjskiej. Ostatnio przeprowadzone reformy szwed kiego szkolnictwa wyższego dopuszczają co prawda nadawanie now go typu tzw. profesur uniwersyteckich, one jednak na razie nie mają t

samej rangi ani tych samych uprawnień, jak – tradycją uświęcone – tzw. profesury zwyczajne.

W Instytucie Języków i Literatur Słowiańskich (Slaviska institutionen) Uniwersytetu Sztokholmskiego studiuje rocznie około 350–400 studentów, w tym mniej więcej 70–80 polonistów. Pod względem liczebności studiujących – język polski znajduje się na drugim miejscu, tzn. tuż po języku rosyjskim, ale przed językiem czeskim i ukraińskim. Studia polonistyczne mają ściśle określoną strukturę, regulowaną planami studiów, i obejmują – podobnie jak i inne studia filologiczne w Szwecji – pięć tzw. poziomów nauczania, z których każdy odpowiada 20 punktom, czyli jednemu semestrowi studiów, jeśli studia odbywane są w pełnym wymiarze godzin[1].

Studia polonistyczne w Sztokholmie są najdłuższymi studiami języka i literatury polskiej w Szwecji, trwają bowiem dla studenta Szweda od 3,5 roku do 4 lat (3., 4. i 5. semestr w niepełnym wymiarze godzin), natomiast dla studenta ze środowiska polonijnego, który zna dobrze język polski, czas studiów jest znacznie krótszy, zwykle od 2,5 roku do 3 lat. W praktyce dysponujemy w Sztokholmie w czasie dwóch początkowych semestrów studiów dwoma kierunkami polonistycznymi: pierwszy dla studentów z językiem szwedzkim jako ojczystym oraz drugi, przyspieszony tok studiów – dla młodzieży polonijnej. W ogólnych zarysach plan studiów dla obu kategorii studiujących jest niemal identyczny. Studia kończą się egzaminem: *kandidatexamen* (Bachelor of Arts, 140 p.) oraz *magisterexamen* (Master of Arts, 160 p.). Aby jednak taki dyplom uzyskać, trzeba uzupełnić polonistykę, która *summa summarum* może dać 100 punktów, innymi studiami, np. filologią rosyjską czy angielską, ale nie tylko. Istnieją bowiem różne możliwości łączenia przedmiotów w dyplomach polonistycznych, w zależności od zainteresowań studenta. Dlatego też do dyplomu magistra, w którym podstawowym przedmiotem studiów jest polonistyka, jako przedmiot dodatkowy może być włączone prawo, ekonomia, historia, handel, biologia itp.

Studia polonistyczne na Uniwersytecie Sztokholmskim mają charakter studiów filologicznych, co oznacza, że są to studia językowe, w których znaczną część czasu – podobnie jak na neofilologiach w Polsce – poświęca się na praktyczne nauczanie języka. Zajęcia z literatury i kultury polskiej są ograniczone do dwugodzinnych wykładów lub ćwiczeń w ciągu czterech semestrów, pozostała zaś część godzin przeznaczona jest na rozwijanie sprawności językowej oraz na teoretyczne zapoznawanie się z językiem polskim.

[1] Na uniwersytetach szwedzkich od dawna funkcjonuje tzw. system punktowy. W ciągu jednego semestru student zalicza 20 punktów, przy czym każdy punkt odpowiada 40 godzinom pracy studenta.

Studia polonistyczne nie przygotowują obecnie w Szwecji właściwie do żadnego konkretnego zawodu, zdarzały się jednak programy studiów z językiem polskim, które w mniejszym lub większym stopniu przysposabiały zawodowo. Tak było np. z kształceniem tłumaczy języka mówionego – *tolkar* (Uniwersytet Sztokholmski 1979/1980, 1990/1991) oraz kształceniem nauczycieli języka polskiego jako ojczystego – *hemspraksjalarare* (Sztokholm, Lund, Göteborg 1980–1990). Z uwagi na zmiany, jakie zaszły w sytuacji politycznej w Europie, i na mniejszą liczbę emigrantów z Polski, obecnie nie otwiera się podobnych specjalizacji. Liczba wykształconych nauczycieli polonistów w szkołach szwedzkich jest nadal wystarczająca, często nawet za wysoka w porównaniu z potrzebami szkolnictwa, podobnie jest też w przypadku tłumaczy języka mówionego, tzw. *kontakt-tolkar*. Zdecydowanie brakuje natomiast tłumaczy przysięgłych, zwłaszcza z języka polskiego na szwedzki, brakuje też tłumaczy literatury pięknej[2].

W ciągu ostatnich niemal dziesięciu lat stale wzrastało w Szwecji zainteresowanie językiem polskim. Spowodowane było to bezsprzecznie nową sytuacją polityczną w Europie Środkowej, wstąpieniem Polski do NATO i bliskim pod względem czasowym członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Ogromne znaczenie miała w tym względzie również silnie podkreślana na Północy przynależność Szwecji i Polski do wspólnoty kulturowej krajów leżących wokół Morza Bałtyckiego.

Szczególne zainteresowanie polszczyzną zawdzięczamy również dużej Polonii szwedzkiej: dzieci z rodzin polskich lub polsko-szwedzkich chętnie nawiązują do swych tradycji rodzinnych i starają się poznać własne korzenie kulturowe (często jest to drugie lub trzecie pokolenie emigrantów). Studiowanie języka oraz literatury i kultury polskiej przyczynia się w ich przypadku do wzmocnienia tożsamości etnicznej i językowej. Procentowy udział studentów polonijnych na uniwersyteckich studiach polonistycznych jest bardzo wysoki i waha się od 50% do 60%.

Pewne znaczenie dla zainteresowania młodej generacji językiem polskim miała również struktura szwedzkiego rynku pracy – brak etatów dla młodzieży, która opuszczała mury gimnazjum, nie znajdując zatrudnienia. Taka sytuacja trwała w Szwecji kilka ostatnich lat, obecnie koniunktura rynku pracy znacznie się poprawiła, co na pewno odnotujemy przy najbliższych, nieco zmniejszonych tym razem naborach na studia.

---

[2] W tej sytuacji w nowo utworzonej w pobliżu Sztokholmu szkole wyższej, Södertörns högskola, w ramach programu *Kulturer i dialog* powołano specjalne seminaria dla tłumaczy literatury pięknej. Tam też pod kierunkiem Andersa Bodegarda, tłumacza literatury pięknej, kształceni są przyszli szwedzcy tłumacze literatury polskiej.

Nie można jednak zapomnieć i o tym, że z biegiem czasu „szwedzka polonistyka" stała się bardziej atrakcyjną formą studiów również dlatego, że zwiększyły się możliwości wyjazdów studentów na stypendia do Polski w ramach programów *Tempus, Socrates, Östersjö, Visby.* Częstsze stały się również wyjazdy studiujących na kursy wakacyjne i roczne, organizowane zgodnie z umowami bilateralnymi o wymianie kulturalnej między Polską a Szwecją (Svenska institutet). Ostatnio nasza sytuacja, jeśli chodzi o studia w Polsce, znacznie poprawiła się dzięki Fundacji im. Wawrzyńca i Birgitty Węclewiczów działającej na rzecz wymiany studentów i pracowników naukowych między Uniwersytetem Sztokholmskim a Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu[3].

Przeprowadzona na szwedzkich uniwersytetach i w szkołach wyższych ankieta na temat studiów filologicznych wykazuje, że ambicje nauczycieli akademickich, pragnących kształcić filologów z prawdziwego zdarzenia, zdecydowanie rozmijają się z oczekiwaniami dyrektorów firm i mniejszych czy większych przedsiębiorstw[4]. Jeżeli bowiem chodzi

[3] W roku 2000 utworzona została na Uniwersytecie Sztokholmskim Fundacja im. Wawrzyńca i Birgitty Węclewiczów, którzy znaczną część swojego mienia przekazali na wymianę naukową i studencką pomiędzy Uniwersytetem Sztokholmskim a Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wawrzyniec Węclewicz pochodzi z rodziny polskiej, która przed drugą wojną światową ze względów ekonomicznych wyemigrowała z okolic Poznania do Niemiec, do Berlina. Tam Wawrzyniec ukończył swoje wykształcenie i rozpoczął pracę w berlińskim Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej. Ponieważ jako Polak i pracownik Konsulatu zdecydowanie odmówił współpracy z gestapo, został wysłany przez Niemców do obozu, jako członek tzw. karnej brygady. Przebywał w czasie drugiej wojny światowej w kilku różnych obozach koncentracyjnych, między innymi w Sachsenhausen. Ciężko chory, przewieziony został przez Szwedzki Czerwony Krzyż zaraz po zakończeniu wojny do Szwecji, gdzie spotkał swoją przyszłą żonę – Birgittę. Po dojściu do zdrowia Wawrzyniec Węclewicz swoje wspomnienia z czasów wojny opublikował w tomie *Tyle śmierci, ile dni* (Poznań 1985). Książka ukazała się również w skróconej wersji w języku szwedzkim pt. *Sa rnanga dagar sa mycket dud;* tłumaczenia dokonała Birgitta Węclewiczowa. Państwo Węclewiczowie zasłużyli się za granicą dla kultury polskiej: kupowali między innymi polską sztukę rozproszoną po świecie oraz gromadzili zbiory sztuki orientalnej, której cenne eksponaty przekazywali polskim muzeom, np.: Muzeum Narodowemu, Muzeum w Zamku Królewskim i Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Wawrzyniec Węclewicz otrzymał wiele odznaczeń państwowych i medali. Birgitta i Wawrzyniec Węclewiczowie posiadali bogatą bibliotekę, w której książki na temat polskiej kultury oraz tłumaczenia literatury polskiej na szwedzki stanowiły obszerny dział. Pozycje te w latach dziewięćdziesiątych, po śmierci męża, przekazała w formie daru Birgitta Węclewiczowa Uniwersytetowi Sztokholmskiemu oraz związkowi polonijnemu „Ogniwo". Utworzona na Uniwersytecie Sztokholmskim Fundacja im. Wawrzyńca i Birgitty Węclewiczów stwarza nowe możliwości współpracy naukowej pomiędzy uniwersytetami w Sztokholmie i Poznaniu.

[4] I. Enkvist: *Kvalitetsprakutbildning vid universitetet.* (*O jakości uniwersyteckich studiów językowych*). Stockholm 1991.

o przyszłego współpracownika, cenią sobie szwedzcy pracodawcy przede wszystkim dobrą praktyczną znajomość języka połączoną z umiejętnością tłumaczeń symultanicznych i pisemnych, odpowiednią kompetencję kulturową absolwenta oraz posiadanie wiadomości z jakiejś innej, istotnej dla działania zakładu dziedziny, np. administracji, ekonomii, prawa, informatyki[5].

W tej sytuacji filologia polska *sensu stricto,* czyli studia z języka i literatury polskiej z możliwością pisania prac magisterskich i doktoratów, oczywiście nadal musi istnieć zgodnie z tradycją uniwersytecką, ale w przyszłości powinna być uzupełniana również innymi formami studiów: programami, w których język polski nie będzie jedynym obiektem nauczania, znajomość języka i kultury polskiej zostanie połączona z innymi studiami specjalistycznymi, np. prawem, handlem czy ekonomią. Tego typu programy nie tylko zaspokajają zapotrzebowanie społeczne na określony typ absolwenta, otwierają one również nowe możliwości pracy dla naszych studentów, którzy w pewnym sensie żądają od nas jako uczelni, abyśmy im dali szansę zdobycia konkretnego zawodu, w którym znajomość języka i kultury polskiej nie jest celem samym w sobie, ale stanowi istotne *meritum.* Studentów polonistyki pociąga bowiem atrakcyjna praca na placówkach dyplomatycznych, w renomowanych firmach polsko-szwedzkich, w dobrze prosperujących polsko-szwedzkich przedsiębiorstwach.

Jak przystosowujemy się do nowej sytuacji, w której znalazł się język polski w Szwecji i w Europie? Jak rozwiązujemy skomplikowany dylemat – studenta polonisty i studenta studiującego język polski nie w celach filologicznych? Jak przygotowujemy naszych studentów do zawodów, w których znajomość języka i kultury polskiej jest nie tylko wskazana, ale i nieodzowna?

Jako *studierektor* („kierownik do spraw nauczania") w Instytucie Slawistyki Uniwersytetu Sztokholmskiego, staram się przede wszystkim stworzyć studia polonistyczne zgodne z duchem czasu i przynajmniej w pewnym stopniu przygotować naszych absolwentów do wykonywania konkretnego zawodu. Dlatego na paru przykładach postaram się przedstawić innowacje wprowadzane przeze mnie do dotychczasowego programu studiów polonistycznych na Uniwersytecie Sztokholmskim. Pragnę jednak od razu zaznaczyć, że tego typu programy nie mogą i nie będą mogły być aktualizowane z roku na rok, ale jeśli zostaną już raz

[5] Por. też A. M. Packalén: *„Generalista" czy specjalista? – Kilka uwag na temat sytuacji i przyszłości polonisty w Szwecji. Nauczanie języka polskiego w Szwecji. Polonistyka uniwersytecka.* W: *Promocja języka i kultury polskiej w świecie.* Red. J. Mazur. Lublin 1998, s. 127–135.

powołane do życia, będą uruchamiane wtedy, kiedy znajdzie się odpowiednia liczba zainteresowanych, kiedy będziemy dysponować środkami finansowymi na realizację programu oraz kiedy, co bardzo istotne, odnotujemy zapotrzebowanie społeczne na taki a nie inny typ wykształcenia oraz kompetencje przyszłego absolwenta polonistyki.

Oto propozycje moich nowych programów studiów z językiem polskim na Uniwersytecie Sztokholmskim:

1. Od wiosny roku 2000 można studiować w Sztokholmie na poziomie dla zaawansowanych (80 punktów) **specjalizację tłumaczeniową**, w której skład wchodzą wykłady teoretyczne oraz ćwiczenia praktyczne z tłumaczenia tekstów fachowych i literackich. Chodzi nie tylko o wyposażenie studentów w podstawowe umiejętności praktyczne i w wypadku przekładu tekstów fachowych w odpowiednią terminologię, ale również o przynajmniej pobieżne zapoznanie ich z teorią przekładu i warsztatem pracy tłumacza. Ten typ studiów cieszy się wśród studentów dużym zainteresowaniem i zastępuje pisanie pracy rocznej na regularnych studiach polonistycznych na poziomie *Fil. Kand.* (poziom dla zaawansowanych, 80 punktów).

2. W najbliższych latach planuję powołanie nowej specjalizacji: **język polski i prawo**. Ten typ studiów będzie mieć charakter tzw. bloku studyjnego, w którym studia odbywać się będą na dwóch kierunkach: polonistyki i prawa. Jeden rok studiów spędzi student w Polsce, na odpowiednich wydziałach Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, które prowadzą kierunki: prawo i filologia polska. Studia zakończą się złożeniem pracy magisterskiej, która traktować będzie o problemach prawa polskiego i szwedzkiego. Program stanowi jedną z prób połączenia studiów filologicznych z innymi kierunkami studiów. Podobne specjalizacje przewiduję również w wypadku łączenia polonistyki z ekonomią, handlem itp.

3. Za rok lub dwa lata powstaną najprawdopodobniej na polonistyce w Sztokholmie, przy współpracy z TÖI (Tolk- och Öwersättarinstitutet) specjalne **studia dla tłumaczy konferencyjnych** z języka polskiego. Podjęcie wstępnej decyzji o utworzeniu tych niezwykle drogich i trudnych studiów (wymagana jest znajomość trzech języków na poziomie bilingwalnym) jest oczywiście motywowane planowanym członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Program obejmować będzie także dłuższą praktykę językową w Brukseli, co umożliwi studentowi zapoznanie się z różnymi formami pracy tłumacza konferencyjnego.

4. Zgodnie z moimi propozycjami zatwierdzony już został od jesieni roku 2000 program rocznych studiów, przygotowujących do zawodu tłumacza przysięgłego (*auktoriserad translator*). Studia te zrodziły się w pewnym stopniu jako reakcja na zapotrzebowanie społeczne: pomimo szerokiej współpracy między Polską i Szwecją nadal brakuje tłuma-

czy przysięgłych. Tłumaczeniem bowiem parają się czasem ludzie nie mający w tym kierunku żadnego przygotowania i wykonujący swoją pracę raz lepiej, raz gorzej, czasami wręcz niekompetentnie.

Spośród zarysowanych tu nowych możliwości studiów sprofilowanych zawodowo, chciałabym na koniec przedstawić krótko omawianą już specjalizację tłumaczeniową, którą zamierzam powołać do życia w przyszłym roku akademickim. Studia te będą otwarte dla studentów dobrze znających język polski i szwedzki, właściwie na poziomie bilingwalnym. Program przygotowujący do zawodu tłumacza przysięgłego obejmuje następujące przedmioty:

- teoria i metoda przekładu (*Öwersättningsteori och metod*) – 2 p.,
- kulturoznawstwo porównawcze (*Kontrastiv kulturkunskap*) – 4 p.,
- językoznawstwo porównawcze (*Kontrastiv sprakkunskap*) – 4 p.,
- ćwiczenia kompozycyjne z języka polskiego i szwedzkiego (*Svensk och polsk textproduktion*) – 4 p.,
- Internet dla tłumaczy (*IT-kunskap fdr dversattare*) – 1 p.,
- ćwiczenia tłumaczeniowe (*Öwersättningsövningar*) – 20 p.,
- praca zaliczeniowa (*Suecialarbete*) – 5 p.

Łączna liczba punktów wyniesie 40.

W czasie studiów studenci wybierają określoną specjalizację: tłumaczenie z języka polskiego na język szwedzki albo ze szwedzkiego na polski oraz piszą pracę roczną z problematyki przekładu na język docelowy. Ćwiczenia i wykłady odbywają się we wspólnych grupach i w trakcie studiów szczególną uwagę zwraca się na problematykę kulturową oraz na porównywanie języków nie tyko na poziomie systemów gramatycznych, ale również w dziedzinie leksyki, frazeologii, terminologii fachowej oraz różnych stylów, np. polski i szwedzki język urzędowy czy prawniczy.

Ukończenie rocznych studiów uniwersyteckich nie daje jednak automatycznie prawa do tytułu tłumacza przysięgłego. Uprawnienia tego typu nadaje, zgodnie z tradycją szwedzką, *Kammerskollegium* po zdaniu przez tłumacza odpowiedniego egzaminu, na który składa się przekład trzech różnych typów tekstów: publicystycznego, prawniczego i ekonomicznego. Egzaminatorzy stawiają kandydatom na tłumaczy niezwykle wysokie wymagania, zarówno jeśli chodzi o stronę językową przekładu, terminologię fachową, jak i o znajomość realiów. W tłumaczeniach nie są dopuszczalne nawet drobne odstępstwa od tekstu oryginału, nie mówiąc już o błędnym oddaniu terminologii fachowej, co od razu dyskwalifikuje przekład.

Nowe programy studiów z językiem polskim skłaniają nas – naukowców i dydaktyków – do refleksji:

- Czy tego typu nowe formy studiów, w które w połączeniu z innymi przedmiotami wchodzi język polski, są swego rodzaju zdradą wobec

(tradycją uświęconych) studiów neofilologicznych, kształcących praktyczną sprawność językową, rozwijających kompetencję kulturową i wyposażających studenta w podstawowe wiadomości z literatury?
- Czy integrowanie znajomości języka i kultury polskiej z innymi przedmiotami w nowe bloki studyjne zagraża w pewnym stopniu studiom polonistycznym, prowadzącym do tytułu magistra czy doktora polonistyki?

Sądzę, że zagrożenie takie w pewnym stopniu istnieje – nasi studenci pragną bowiem zdobyć zawód, usamodzielnić się ekonomicznie, znaleźć interesującą pracę. Na nas, naukowcach i nauczycielach uniwersyteckich, spoczywa odpowiedzialność za to, aby ci najzdolniejsi szli dalej i nie poczuli się usatysfakcjonowani jedynie opanowaniem praktycznej znajomości języka, ale decydowali się na zdobycie gruntownej edukacji polonistycznej. W tym też celu należy wzbudzić zainteresowanie studentów przedmiotami: język polski, literatura, kultura polska. Można to np. czynić, organizując specjalne wykłady i wyższe seminaria, które mogą przybliżyć studentom specyfikę badawczą naszego przedmiotu. Co roku organizuję tzw. kolokwia polonistyczne, których tematy w ostatnich latach były następujące: język a kultura, nazwy barw, nazwy wymiarów w języku polskim i szwedzkim, kobieta w języku polskim, współczesność i przeszłość w języku. Kolokwia polonistyczne zwykle odbywają się przy współudziale polskich naukowców. Wykładali u nas np.: Profesor Renata Grzegorczykowa, Profesor Ewa Jędrzejko, Profesor Danuta Ostaszewska, Profesor Ryszard Tokarski, Profesor Henryk Wróbel.

Dostrzeganie w studiach polonistycznych w Szwecji nowych możliwości zawodowych jest zjawiskiem pozytywnym. Musimy być realistami, studenci studiują nie tylko dlatego, że są zainteresowani językiem i literaturą polską, ale studiują również, jeśli nie przede wszystkim, w celu zdobycia zawodu. Nowe połączenia przedmiotowe i nowe specjalizacje, z którymi współwystępuje język polski, czynią naszych absolwentów bardziej atrakcyjnymi na szwedzkim, ale może nawet na europejskim rynku pracy.

Nie wolno nam jednak zapominać o tym, iż kształcimy polonistów, filologów *sensu stricto,* którym należy się z naszej strony szczególne oparcie i pomoc w rozwijaniu ich ściśle filologicznych zainteresowań. Dodatkowe specjalizacje i nowe, interesujące bloki studyjne z językiem polskim mają uczynić studia polonistyczne jeszcze atrakcyjniejszymi.